

Warszawa, 27 września 2022 r.

dr hab. Dario Prola  
Dipartimento di Lingue e Letterature  
Straniere e Culture Moderne  
Università degli Studi di Torino  
[dario.prola@unito.it](mailto:dario.prola@unito.it)

## RECENZJA

Uniwersytet Wrocławski Dziękuję Wydziału Filologicznego (6)		
Wpłynęło do WF	30 -09- 2022	Zaopiniowano
Wpł. do jedn. zgł. opracowy	Data	Symbol

Rozprawy doktorskiej Darii Kowalczyk-Cantoro pt. “Pietro Bembo – na styku literackich tradycji” napisanej pod kierunkiem dr hab. Justyny Łukaszewicz, prof. UW. (Instytut Filologii Romańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego).

Praca Darii Kowalczyk-Cantoro jest pierwszą polską monografią przedstawiającą całość twórczości włoskiego humanisty Pietro Bembo. Jak pisze Autorka we wstępie: “celem niniejszej pracy jest popularyzacja tego wybitnego humanisty kojarzonego głównie z cyceronizmem, petrarkizmem i z pierwszą gramatyką języka polskiego (...). Dysertacja (...) adresowana jest do polskiego czytelnika”.

Pierwszy rozdział przedstawia stan badań nad twórczością Bembo uwzględniając wszystkie najnowsze opracowania. Następnie, w sposób zorganizowany i rzetelny, Daria Kowalczyk-Cantoro prezentuje polskie przekłady łacińskiej i włoskiej twórczości humanistycznego literata. Autorka, zbierając i zestawiając ze sobą informacje zaczerpnięte z polskich opracowań krytycznoliterackich daje dowód głębokiej znajomości literatury źródłowej. Przedstawia stan wiedzy polskiej krytyki literackiej (podrozdział 1.3), analizując opracowania XIX wieczne (Krasickiego, Porębowicza) oraz XX wieczne (Żaboklickiego, Floriana, Salwy, Kralowej). Działanie to wydaje się uzasadnione, ponieważ jak określa sama Autorka: “celem tej części pracy jest ustalenie, na których aspektach włoskiej twórczości Bembo skupiają się polscy italiści i historycy literatury”. Niemniej jednak, jak to się często zdarza w badaniach tego rodzaju, próżno szukać nowych i oryginalnych spostrzeżeń w opracowaniach zagranicznych badaczy, które to często, mając za cel popularyzację danego autora w swoim kraju, przekazują raczej wiedzę podręcznikową i przedstawiają fakty oraz pojęcia już znane przedstawicielom rodzimej krytyki literackiej.

W drugim rozdziale Autorka opisuje życie pisarza, czerpiąc informacje z opracowań włoskich (Dionisotti, Turchini), polskich (Mikołajczyk, Żaboklicki), niemieckich (Gunther) oraz angielskich (Chatfield, Grant). Przedstawia wiele ciekawych faktów z życia pisarza: mowa jest o jego podróżach, różnych funkcjach i rolach przez niego wypełnianych, przede wszystkim jako sekretarza papieża Leona X, co było początkiem kariery dyplomatycznej włoskiego literata; wciągająca jest też lektura fragmentów dotyczących początków zainteresowań literackich Bembo oraz o jego związków z wybitnymi włoskimi humanistami (Fracastoro, Poliziano, Pontano, Castiglione, Pico della Mirandola), a także z polskim poetą i humanistą



Klemensem Janickim (co będzie przedmiotem osobnej części pracy). Opisując życie pisarza, magister Daria Kowalczyk-Cantoro w sposób logiczny i kontekstowy opisuje powstanie jego dzieł literackich, w tym najważniejszego traktatu *Prose della volgar lingua* (*Rozprawy o mowie pospolitej*), który – jak wiadomo – miał ogromny wpływ na rozwój włoskiego języka literackiego. Zakłócając tok chronologiczny i kronikarski tego rozdziału, Autorka słusznie wprowadza w tym miejscu podstawowe informacje o utworach, które będą obiektem osobnej analizy w dalszej części pracy doktorskiej.

W trzecim rozdziale, poświęconym łacińskiej twórczości Bemba, możemy przekonać się o talencie analitycznym Autorki. Praca hermeneutyczna rozpoczyna się od analizy dialogu *De Etna* (1496) poprzedzonej krótkim przeglądem głównych dzieł poświęconych wulkanowi w literaturze antycznej. Analiza relacji wejścia na wulkan, którego Bembo faktycznie dokonał, pozwoliła Autorce wykazać, że erupcja, której rzekomo świadkiem był pisarz, tak naprawdę nigdy nie miała miejsca; teza Doktorantki, że w przypadku tego opisu mamy do czynienia z literacką fikcją, oparta jest na zestawieniu danych zaczerpniętych z listów Bemba z historycznymi dowodami na aktywność Etny oraz z wnioskami, które wyłaniają się podczas analizy dialogu. Teza jest tym bardziej przekonująca, jeśli weźmie się pod uwagę to, że wprowadzenie tego rodzaju fikcyjnej informacji wpisuje się w poetykę autora, który mógł chcieć wywrzeć wrażenie na czytelniku i zyskać w ten sposób literacką sławę. Najciekawszą częścią analizy wydaje się jednak porównanie wyprawy Bemba z opisem wejścia Petrarcki na Mont Ventoux zawartym w liście do Dionigiego da Borgo San Sepolcro. Autorka wykazała się dojrzałością i wrażliwością filologiczną przedstawiając różne cele dwóch autorów, piszących w odmiennym duchu humanizmu: inspiracja Petrarcki jest ascetyczna, ważne w niej są wewnętrzne (moralne) odbicia doświadczenia, z kolei podejście Bemba można określić jako raczej świeckie, bardziej skupione na zjawiskach geograficznych, geologicznych czy przyrodniczych.

W dalszej części rozdziału Doktorantka opisuje list *De imitatione* wysłany przez Bemba do Pico della Mirandola, przedstawiając jego treść w odniesieniu do renesansowej polemiki dotyczącej idei Cyserona i ukazując dwa skrajnie odmienne punkty widzenia kluczowego zagadnienia imitacji. Analiza listu jest niezbędna dla zrozumienia poetyki Bemba i podłoża filologiczno-ideologicznego jego koncepcji języka *volgare* zawartej w słynnym traktacie *Prose della volgar lingua*.

Centralna część tego rozdziału poświęcona jest analizie cyklu poetyckiego *Carminum libellus* (1552), stanowiącego pośmiertny zbiór wierszy o niejednorodnej tematyce. Doktorantka opiera swoją analizę na tezie Mary P. Chatfield, zgodnie z którą struktura pracy miałaby odzwierciedlać poszczególne etapy-epoki życia pisarza. Godna uwagi w analizie Autorki jest umiejętność trafnego identyfikowania wszelkich odniesień intertekstualnych i zapożyczeń Bemba zaczerpniętych z literatury klasycznej (Wergiliusz, Teokryt, Tibullus, Owidiusz) jak i nowoczesnej (Petrarka i Ariosto). Analiza prowadzona jest na podstawie własnych oryginalnych obserwacji, wzmocnionych precyzyjnymi i bogatymi odniesieniami bibliograficznymi do różnych krytyków klasycznych (np. Croce, Parandowski, Kenney) oraz bardziej współczesnych (Adesso, Grandone, Grant, Castagna). Wyeksponowanie fragmentów w wierszu *Ad Semproniu*, gdzie Bembo porusza kwestię języka ojczystego, wydaje się bardzo



trafne, ponieważ pozwala na czasowe umiejscowienie językowych teorii Bemba na początku XVI wieku, czyli na długo przed napisaniem jego słynnego traktatu. Bardzo istotne jest również rozpoznanie w motywie wodnym (mitologiczne nawiązania do rzek i jezior) jednego z powracających tematów łacińskich tekstów Bemba.

Kończącą część rozdziału o łacińskiej twórczości Bemba zamyka poemat *Sarca*, dzieło, które – jak wykazali już Mary P. Chartfield i Martina Korenjaka – jest w całości inspirowane *Carmen 64* Katullusa (począwszy od motywu mitologicznych zaślubin). Również w tym przypadku Autorka wydobywa na światło dzienne wszelkie intertekstualne powiązania dzieła z tekstami literatury antycznej (Owidiusz i Katullus) oraz z mitologią i symboliką klasyczną. Rekonstrukcja dziewiętnastowiecznej polemiki wokół domniemanego autorstwa Bemba poematu *Sarca* jest tu jak najbardziej usprawiedliwiona, a sugestia Autorki, że najbardziej miarodajna byłaby w tym przypadku analiza stylometryczna, wydaje się zasadna, gdyż ani analiza treści utworu, ani szukanie śladów pozatekstowych (np. dokumenty, listy, pamiętniki) nie dostarczyły istotnych dowodów, które pozwoliłyby jednoznacznie przypisać Bembowi autorstwo poematu.

W czwartym rozdziale pracy magister Daria Kowalczyk-Cantoro skupia się na twórczości artystycznej Bemba w języku włoskim, uwzględniając wszystkie jego utwory: *Asolani* (1505), *Stanze* (1507), traktat *Prose della volgar lingua* (1524), *Rime* (1530). W tym rozdziale możemy zaobserwować prawidłowe podejście metodologiczne Autorki, która potrafi śmiało poruszać się między problematyką historycznoliteracką, tradycją klasyczną i mitologiczną a problematykami i dziełami literatury włoskiej, w czym wykazuje pogłębioną wiedzę. Podobnie jak w części poświęconej analizie twórczości łacińskiej, badaczka poprawnie identyfikuje źródła i odniesienia intertekstualne (np. ustalając relację między *Gli Asolani* a *Dekameronem* Boccacciego oraz liczne odwołania do utworów Petrarcki lub Dantego).

Subtelność analiz filologicznych Autorki zakłócają czasami nieprecyzyjne stwierdzenia. Jak na przykład wtedy, gdy odnosi się ona do *Orlando furioso*, podając to dzieło jako przykład „procesu odchodzenia literatury włoskiej od tworzenia fantastycznych, baśniowych światów ku realizmowi” (str. 121), lub kiedy stara się przekonać, że „Stanowisko Bemba oraz większości twórców *Cinquecento* zbliżało się do feminizmu, jeśli w ogóle możemy użyć tego terminu w odniesieniu do ówczesnej epoki” (str. 183). Nie wystarczy bowiem ująć to pojęcie w cudzysłów, należy je skontekstualizować. Jeśli badaczka nie jest w stanie zaproponować precyzyjnej analizy kwestii kobiecej w pisarstwie autora, powinna przynajmniej doprecyzować, w jakim sensie Bembo był feministą (tak jak Boccaccio w *Dekameronie*?). Podobnie drażni nieco stwierdzenie autorki, że „poezja piewcy Laury zaczęła krążyć po kształtującym się wówczas masowym, jeśli można tak określić, rynku literackim” (str. 217). W jakim sensie masowym? Wydaje się, że w tym miejscu zbyt dużo zostało niedopowiedziane, a czytelnik zmuszony jest zgadywać, co dokładnie Autorka miała na myśli. Podobne zastrzeżenia budzą kategorię stwierdzenia jak np.: „bez wątpienia *Stanze* miały ogromny wpływ na ostateczny kształt *Orlanda szalonego*” (str. 205) – tak poważna ocena powinna być poparta przynajmniej rzetelnym odniesieniem bibliograficznym lub udowodniona filologicznie, a nie tak pochopnie sformułowana, *en passant*. Czasami Autorka popada również



w rażące sprzeczności. Najpierw argumentuje, odnosząc się do osądu Dionisottiego, że „kwestie filozoficzne były dla Bemba raczej drugorzędne” (str. 203) a kilka stron dalej stwierdza, za Sosnowskim, że w swoich *Stance* Bembo „odrzuca typowe dla tradycji literackiej elementy epiki rycerskiej połączone z wątkami miłosnymi na rzecz inspiracji filozoficznych” (str. 205). Powinno się również doprecyzować niektóre nieco powierzchowne wypowiedzi, kiedy na przykład Autorka pisze za Amelią Juri, że *Stance* to „dzieło o charakterze nowatorskim” (str. 204), lub że „innovacyjność oktawy Bemba zawiera się przede wszystkim w syntaktyce” (*ibid.*), jednak nie przedstawia żadnego przykładu na poparcie tej tezy. Szkoda nie skorzystać z tej okazji, aby pokazać w większym stopniu na czym polegała oryginalność tego pisarza, oddanego głównie imitacji i naśladowaniu.

Rozprawa kończy się dość ciekawym rozdziałem poświęconym polskiej recepcji dwóch listów Pietra Bemba. Najciekawszy wydaje się wątek przyjaźni z Klemensem Janickim, która zostawiła swoje ślady w łacińskiej twórczości polskiego pisarza, oraz pisma urzędowo-dyplomatyczne napisane przez Bemba w imieniu papieża Leona X do króla Zygmunta Starego. Poprawna jest analiza zawarta w ostatnim podrozdziale poświęconym nielicznym polskim przekładom poezji Bemba. Autorka stosuje metodę *close reading* ze skromnym wykorzystaniem narzędzi przekładoznawstwa (Newmark, Lefevre). Ciekawa wydaje się próba odnalezienia przyczyn częstotliwości i bogactwa leksyki związanej ze świetlistością w tłumaczeniach Dickstein-Wieleżynskiej w tendencji charakteryzującej polski język poetycki w okresie międzywojennym. Trudno nie przyznać Autorce racji, że jest to teza, którą należałoby zweryfikować na drodze wnikliwych badań. Niewytłumaczalne (o ile nie brakiem czasu czy pośpiechem) jest ograniczenie analizy świeżego tłumaczenia *Stance* Barbary Sosnowskiej do półtorastronicowej recenzji, w której znajdujemy pochopną i ogólnikową ocenę niepopartą choćby jednym przykładem.

Nie podzielam entuzjazmu Darii Kowalczyk-Cantoro dla Pietro Bembo jako poety (str. 29). Nie chcę przy tym w żadnym razie umniejszać mistrzostwu warsztatu poetyckiego włoskiego humanisty, jego imponującej erudycji czy elegancji stylistycznej. Zresztą sama Autorka – opisując bardzo szczegółowo zasadę imitacji i naśladowania, która leży u podstaw jego pisania – może wbrew swoim intencjom odsłania całą sztuczność i brak autentycznej wielkości artystycznej tego pisarza. Nie pomagają tu argumenty, że Bembo świadomie naśladował innych autorów, by w ten sposób prowadzić subtelną polemikę ze swoimi wzorami, lub słuszne przypomnienie, że nie należy odnosić zasady oryginalności w jej współczesnym rozumieniu do renesansowego autora, byłoby to bowiem zabiegiem zwodniczym i anachronicznym. Zdaję sobie sprawę, że mogę się tu narazić na oskarżenia o uprzedzenia historyczno-literackie, jednak w moich przekonaniach nie jestem odosobniony, a wręcz można powiedzieć, że znalazłem się w doborowym towarzystwie (por. str. 220). To, że petrarkizm „wydrenował” włoską lirykę narzucając jej zamknięty kod formuł, cech stylistycznych i klisz, sprowadzając akt tworzenia poezji do jałowego i zimnego ćwiczenia intelektualnego, jest faktem. Autorka sama opisuje proces, który od petrarkizmu doprowadził do bembizmu (str. 218-220). Zgadzam się całkowicie z jej twierdzeniem, że „Bembo stał się niejako dyktatorem stylu literacko-językowego epoki” (str. 215). Nie zgadzam się natomiast, gdy kilka stron później próbuje ona bronić petrarkizmu (opierając się na opinii Di Benedetto i Jossie), pisząc,



że ci, którzy go krytykują, nie rozumieją „samej istoty tego fenomenu społecznego” (str. 220). Nie sądzę, aby De Santis czy Benedetto Croce mylili się w swoich sądach estetycznych i ocenach filologicznych dlatego, że nie zwracali dostatecznej uwagi na kulturowe i socjologiczne aspekty tego zjawiska. Podobnie nie przekonuje mnie próba odtrącania jakiegokolwiek krytyki petrarkizmu, kiedy autorka argumentuje, że przecież „również starożytna literatura łacińska opierała się na greckim modelu, a przecież nikt nie podważa jej oryginalności” (str. 221). Nie stawiałbym tak łatwo na tej samej płaszczyźnie rzymskich odkryć złożonej greckiej cywilizacji literackiej, z całym bogactwem autorów, gatunków i wzorów wypracowanych na przestrzeni wieków, z renesansowym naśladownictwem jednego wielkiego autora, co doprowadziło do przekształcenia jego lirycznej twórczości w zamknięty kodeks formuł do naśladowania, zasób słów-kostek poprzez które autor mógł wyrazić się artystycznie, jednak zawsze w granicach etyki, estetyki i wzorów dworskiego świata.

Nie ulega jednak wątpliwości, że Pietro Bembo zajmuje fundamentalne miejsce w historii literatury, a zwłaszcza języka włoskiego, i dogłębne studium jego twórczości poetyckiej ma swoje głębokie motywacje historyczno-filologiczne. Nieliczne zastrzeżenia odnotowane powyżej nie umniejszają bynajmniej merytorycznym walorów tej pracy, która jest bogata i oryginalna, a jej autorka stosuje odpowiedni naukowy rejestr oraz specjalistyczną terminologię filologiczną i translatorską. Ponad to należy zauważyć, że praca ułożona jest w sposób uporządkowany i logiczny, a każde zagadnienie jest przedstawione i przeanalizowane w sposób wyczerpujący i konsekwentny. Również z formalnego punktu widzenia struktura i oprawa przypisów, bogactwo i obszerność bibliografii końcowej nie budzą zastrzeżeń.

## Podsumowanie

Autorce udało się przeprowadzić pogłębioną analizę twórczością włoskiego humanisty, znacznie rozszerzając aktualny stan wiedzy o polskiej recepcji jego twórczości i relacjach z Polakami. Sądzę też, że dzięki swej wnikliwej analizie Autorka udowodniła tezę eklektyczności Bemba. Z niezwykłą jasnością i dojrzałością udowodniła, że mimo teorii monoimitacji, której był zwolennikiem w dialogu *De imitazione*, wenecki pisarz czerpał z różnorodnych wzorców tworząc gęstą sieć wewnątrztekstowych odwołań do twórczości antycznej jak i do tej w języku *volgare*. Oprócz tego zasługuje na uznanie głęboka znajomość języka i literatury łacińskiej mgr Darii Kowalczyk-Cantoro, co zapewnia jej profil naukowy rzadki w kontekście italianistyki polskiej, tak cenny dla dalszego rozwoju tej dyscypliny. Z tego powodu, a także ze względu na walory pracy wskazane przeze mnie w niniejszej recenzji, wnioskuję o dopuszczenie Pani mgr Darii Kowalczyk-Cantoro do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



dr hab. Dario Prola